





RODO - aktualności

[08.01.2024]

UWAGA!

Tezy przedstawione w artykułach, zamieszczone w niniejszym materiale i niebędące wytycznymi organu nadzorczego albo orzeczeniami sądów lub organów administracji publicznej, stanowią wyłącznie opinię ich autorów i nie są oficjalnym stanowiskiem Lex Artist Sp. z o.o.

01

Wiceprezes UODO: Rynek certyfikatów zgodności z RODO wzmocni ochronę danych

02

Deepfake stanie się w najbliższych latach jednym z podstawowych narzędzi w rękach cyberprzestępców

03

Dane z ALAB znów w darknecie. Uporządkowane numerami PESEL

04

TSUE: Administrator danych może ponosić odpowiedzialność za przetwarzanie danych przez podmiot przetwarzający

05

Prezes UOKiK nałożył na CANAL+ Polska karę finansową ponad 46 mln zł

01 Wiceprezes UODO: Rynek certyfikatów zgodności z RODO wzmocni ochronę danych

- Przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych, czyli RODO pozwalają na stworzenie mechanizmów certyfikacji, których celem jest zapewnienie skuteczniejszego systemu ochrony danych osobowych. Jest to drugi, obok branżowych kodeksów postępowania, mechanizm mający gwarantować, że określony podmiot zapewnia odpowiedni poziom ochrony danych.
- Zanim jednak administratorzy będą mogli uzyskać certyfikaty potwierdzające zgodność ich procesów przetwarzania danych z RODO musi powstać rynek, na którym będzie można się o nie ubiegać. Prezes UODO, aby to umożliwić, zatwierdził „Dodatkowe wymogi akredytacji podmiotów certyfikujących”.
- W oparciu o ten dokument Polskie Centrum Akredytacji będzie akredytowało podmioty certyfikujące, a więc te, które będą weryfikować zgodność operacji przetwarzania danych osobowych prowadzonych przez administratorów i podmioty przetwarzające. Podmiot, który będzie przyznawał certyfikaty administratorom potwierdzające zgodność określonych procesów przetwarzania danych z RODO, musi jednak spełnić szereg wymagań i uzyskać akredytację od PCA.
- Personel takiej firmy musi mieć nie tylko wiedzę z zakresu ochrony danych osobowych, ale i doświadczenie na temat ich stosowania. Wymagane jest również doświadczenie w zakresie technicznych i organizacyjnych środków ochrony danych.
- Certyfikat nie zwolni jednak administratora z konieczności dbania o ochronę danych osobowych. Będzie musiał dbać o to, by móc utrzymać ten certyfikat, gdyż jeżeli okaże się, że przestał spełniać odpowiednie wymagania, to zostanie mu on odebrany albo nie będzie go w stanie odnowić. Jego posiadanie nie uchroni też przed kontrolą Prezesa UODO i egzekwowaniem przestrzegania przepisów o ochronie danych osobowych przez organ nadzorczy. Certyfikat to prestiż i potwierdzenie wysokiej jakości danego podmiotu, wyróżniający go na rynku.

02 Deepfake stanie się w najbliższych latach jednym z podstawowych narzędzi w rękach cyberprzestępców

- Technika łączenia zdjęć, filmów i głosu - często wykorzystywana w celach rozrywkowych - może być także groźnym instrumentem służącym dezinformacji, ale i atakom wyłudającym dane czy pieniądze.
- Cyberprzestępca może wykorzystać deepfake, aby podrobić mowę danej osoby - mówi w wywiadzie dla agencji Newseria Innowacje Zhiyuan Yu, doktorant na Wydziale Informatyki Uniwersytetu Waszyngtona w St. Louis. - Zastosowanie deepfake'ów do celów złośliwych ataków może przybrać wiele form. Jedną z nich jest wykorzystanie ich do rozpowszechniania fałszywych informacji i mowy nienawiści, również na podstawie głosu osób powszechnie znanych. Przykładowo przestępca użył głosu prezydenta Bidena, aby wypowiedzieć Rosji wojnę. Mieliśmy również do czynienia z sytuacjami, kiedy cyberprzestępca wykorzystał głos użytkownika, aby przejść weryfikację tożsamości w banku.
- Eksperti WithSecure przewidują, że w 2024 roku dojdzie do nasilenia problemu dezinformacji z użyciem technologii deepfake. Będzie się tak działo głównie z uwagi na to, że to rok wyborów prezydenckich w USA oraz do Parlamentu Europejskiego.
- Badacze z Uniwersytetu Waszyngtona w St. Louis opracowali w związku tym mechanizm obronny AntiFake, który ma zapobiegać nieautoryzowanej syntezie mowy, utrudniając sztucznej inteligencji odczytanie kluczowych cech głosu.
- Wykorzystana przez twórców AntiFake metoda bazuje na dodaniu niewielkich zakłóceń do próbek mowy. Oznacza to, że gdy cyberprzestępca użyje ich do syntezy mowy, wygenerowana próbka będzie brzmiała zupełnie inaczej niż użytkownik. Nie uda się więc za jej pomocą oszukać rodziny ani obejść głosowej weryfikacji tożsamości.

Źródło: [Oszustwo przyszłości coraz bliżej. Na szczęście jest nadzieja na ochronę - Bankier.pl](#)

03 Dane z ALAB znów w darknecie. Uporządkowane numerami PESEL

- Pod koniec listopada doszło do wycieku danych tysięcy pacjentów i wyciek ten spowodowała grupa przestępcza, która zaatakowała ALAB oprogramowaniem ransomware. Później ta sama grupa opublikowała pliki z danymi osobowymi pracowników.
- Teraz wyciek z ALAB ma swoją trzecią odsłonę. W każdym z katalogów znajdują pliki XML, które już widzieliśmy w wycieku z ALAB. W niektórych katalogach tych plików jest kilkadziesiąt, w innych ponad tysiąc. Każdy z nich zawiera informacje o przeprowadzonych badaniach i wynikach.
- Czterocyfrowa nazwa każdego katalogu to początek numeru PESEL. Oznacza to, że dane zostały opublikowane:
 - w sposób umożliwiający namierzenie konkretnych ludzi po PESEL-u oraz
 - w sposób umożliwiający sprawdzenie pojedynczej osoby bez konieczności pobierania gigabajtów danych przez sieć TOR.
- Dane z trzech przychodni zobaczyliśmy w pierwszych próbkach, które opublikowano w listopadzie. Pliki opublikowane później również zawierały wyniki analiz laboratoryjnych, także pacjentów z innych przychodni m.in. z Poznania, Pułtuska, Krakowa, Grudziądzka, Szczecinka i innych miast.
- W tej kolejnej fazie wycieku trafiły się też dane starsze np. z czerwca 2016 r., albo nawet z listopada 2015. I właśnie teraz tym informacjom nadano bardziej uporządkowaną formę.
- Grupa przestępcza, która zaatakowała ALAB, będzie mogła te dane odsprzedać (w częściach lub w całości) starając się zyskać cokolwiek w obliczu braku wpłaconego okupu.

Źródło: » [Dane z ALAB znów w darknecie. Uporządkowane numerami PESEL -- Niebezpiecznik.pl --](#)

04 TSUE: Administrator danych może ponosić odpowiedzialność za przetwarzanie danych przez podmiot przetwarzający

- Sprawa dotyczy aplikacji COVID-19 zamówionej przez Narodowe Centrum Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia Litwy. NVSC wybrała UAB "IT sprendimai sėkmei", dostawcę usług IT, do stworzenia aplikacji i dostarczyła mu pewnych informacji projektowych oraz pytania, które należy zadać w aplikacji. Aplikacja została ostatecznie udostępniona w Google Play, a jej polityka prywatności odnosiła się do NVSC i dostawcy usług jako administratorów. NVSC i dostawca usług nie zawarli jednak umowy: NVSC cofnęło zamówienie na aplikację z powodu braku funduszy.
- Litewski organ ochrony danych nałożył administracyjne kary pieniężne na NVSC i usługodawcę jako współadministratorów. NVSC zakwestionował tę decyzję, argumentując, że nie jest administratorem danych w odniesieniu do przedmiotowego przetwarzania: dostawca usług stworzył aplikację, strony nie zawarły umowy, a NVSC nie wyraził zgody na publiczne udostępnienie aplikacji ani nie upoważnił go do jej udostępnienia. Dostawca usług informatycznych twierdził z kolei, że jest jedynie podmiotem przetwarzającym dane.
- TSUE orzekł, że administrator danych może ponosić odpowiedzialność za przetwarzanie danych przez podmiot przetwarzający. Ma to jednak swoje granice. Administrator nie ponosi odpowiedzialności, jeśli podmiot przetwarzający przetwarza dane osobowe do własnych celów, jeśli podmiot przetwarzający działa w sposób niezgodny z ustaleniami określonymi przez administratora lub jeśli uzasadnione jest stwierdzenie, że administrator nie wyraził zgody na przetwarzanie. W takich sytuacjach podmiot przetwarzający staje się administratorem danych zgodnie z art. 28 ust. 10 RODO.
- Oznacza to, że administratorzy danych powinni sprawować mieć nadzór nad działaniami swoich podmiotów przetwarzających i najlepiej zapewnić jasne instrukcje. Jeśli ustalenia są niejasne lub nieodpowiednio udokumentowane, administrator może mieć trudności z wykazaniem, że podmiot przetwarzający działał w sposób niezgodny z instrukcjami administratora.

Źródło: [TSUE orzeka w sprawie odpowiedzialności administratorów \(iapp.org\)](https://iapp.org)

05

Prezes UOKiK nałożył na CANAL+ Polska karę finansową ponad 46 mln zł

- Konsumenci CANAL+ mieli otrzymać bezpłatny prezent, tymczasem dochodziło do podpisania równoległej umowy.
- Do UOKiK wpływały w tej sprawie liczne skargi. W trakcie postępowania przeanalizowano kilkaset nagrań rozmów sprzedażowych, w których CANAL+ proponował konsumentom zawarcie równoległej umowy, o której nie wiedzieli, dopóki nie musieli zacząć za nią płacić.
- Wątpliwości Prezesa UOKiK wzbudziło ukrywanie rzeczywistego celu rozmowy. Konsultanci CANAL+ dzwonili do abonentów, zapowiadając przyznanie dodatkowego pakietu lub bezpłatnego prezentu, co w rzeczywistości było tylko „przynętą” do zawarcia nowej umowy długoterminowej. Niektórzy konsumenci dopiero po dłuższym czasie zauważali dodatkowe opłaty i zmianę umowy. Pierwsze kilka miesięcy po rozmowie z konsultantem, telewizja była udostępniana bezpłatnie. Po upływie okresu bezpłatnego konsument nie miał możliwości rozwiązania umowy i musiał ponosić koszty wynikające z obydwu umów.
- Jak ustalił Prezes UOKiK, konsultanci aby skłonić konsumenta do podjęcia natychmiastowej decyzji wskazywali, że okoliczności nawiązywanego połączenia są wyjątkowe (np. że kontaktują się z działu wyróżnień) lub informowali o limitowanej liczbie pakietów. Ponadto, w ramach rozmów dochodziło do zawyżania cen wyjściowych, czyli cen podobnych pakietów oferowanych dla nowych abonentów CANAL+, nawet o 50 procent.
- Za naruszenie zbiorowych interesów konsumentów Prezes UOKiK nałożył na CANAL+ Polska karę finansową ponad 46 mln zł (46 557 853 zł). Ponadto, Prezes UOKiK zobowiązał CANAL+ Polska do zwrotu środków konsumentom, którzy od 10 października 2019 r. do 23 kwietnia 2022 r. zawarli umowę w ramach akcji promocyjnej. Odpowiednio klienci, którzy widząc, że zostali wprowadzeni w błąd rozwiązali kontrakt przed upływem okresu obowiązywania - otrzymają po uprawomocnieniu się decyzji zwrot kwoty naliczonego rozszczenia. Natomiast wszyscy, którzy złożyli reklamację, otrzymają zwrot uiszczonych opłat za korzystanie z usług.

*Niniejszy dokument bez zezwolenia nie może być w żaden sposób wykorzystywany,
w szczególności rozpowszechniany i kopiowany.*